

Sygn. akt VIII U 1736/18

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 listopada 2018 r.

**Sąd Okręgowy w Gliwicach VIII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych**

**w składzie:**

<b>Przewodniczący:</b>	<b>SSR del. Magdalena Kimel</b>
<b>Protokolant:</b>	<b>Justyna Jarzombek</b>

**po rozpoznaniu w dniu** 21 listopada 2018 r. w Gliwicach

**sprawy** M. O. (O.)

**przeciwko** Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Z.

**przy udziale** A. D.

**o** podleganie ubezpieczeniom społecznym z tytułu umowy zlecenia

**na skutek odwołania** M. O.

**od decyzji** Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Z.

**z dnia** 14 stycznia 2016 r. **nr** (...)

1. oddala odwołanie;
2. zasądza od odwołującej na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Z. kwotę 4.800 zł (cztery tysiące osiemset złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

(-) SSR del. Magdalena Kimel

Sygn. akt VIII 1736/18

## UZASADNIENIE

Decyzja z dnia 14 stycznia 2016 nr:

(...),

organ rentowy Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Z. stwierdził, że A. D. jako zleceniobiorca u płatnika składek M. O. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu i rentowym, wypadkowemu w okresach wskazanych szczegółowo w decyzjach.

W tej samej decyzji organ rentowy ustalił podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne, rentowe, wypadkowe i ubezpieczenie zdrowotne.

W uzasadnieniu decyzji organ rentowy wskazał, że w wyniku kontroli przeprowadzonej u płatnika składek stwierdzono, że umowy zwarte z A. D. nazwane umowami o dzieło mają charakter umów o świadczenie usług do których zgodnie z kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia.

Organ rentowy podniósł, że umowy przedmiotem których było przygotowanie i przeprowadzenie cyklu zajęć i wykładów z języka angielskiego według uzgodnionego z Zamawiającym harmonogramem lub przeprowadzenie wykładów z języka angielskiego według i w zakresie dostarczonego programu nauczania, oceniać należy z uwzględnieniem charakteru i istoty, jako umowy o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu.

Odwołanie od decyzji wniosła M. O. domagając się jej zmiany poprzez stwierdzenie, że A. D. nie podlegała w okresach wskazanych w decyzjach obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym, wypadkowemu, z podstawą wymiaru składek na obowiązkowe ubezpieczenia emerytalne, rentowe, wypadkowe i ubezpieczenia zdrowotne w wysokościach wskazanych w decyzjach.

Odwołująca podniosła, że łączyły ją z zainteresowaną umowy o dzieło, których przedmiotem było uzyskanie konkretnego rezultatu, po uprzednim wykonaniu szeregu określonych prac prowadzących do tego rezultatu. Rezultat polegał na przygotowaniu autorskiego programu nauczania, w tym metody nauczania, a dla jego osiągnięcia konieczne było uprzednie opracowanie materiałów i pomocy naukowych, opracowanie programu na podstawie ramowych zagadnień, przygotowanie konspektu, ustalenie metodyki oraz samodzielne przeprowadzenie cyklu zajęć stanowiących całość programową. Na treść dzieła składało się nie tylko przeprowadzenie samych zajęć, ale także na podstawie zagadnień ustalonych z płatnikiem, zainteresowana była zobowiązana do zredagowania konspektów, materiałów wykorzystywanych na zajęciach. Odwołująca podniosła, że to nie ramowe zagadnienia zlecającego dzieła były podstawą przeprowadzania prezentacji, lecz ich rozwinięcie w konspektach, opracowanych przez lektorów autorskiego programu nauczania.

Zainteresowana A. D. nie zajęła stanowiska w sprawie.

W odpowiedzi na odwołanie organ rentowy domagał się jego oddalenia podtrzymując stanowisko zawarte w zaskarżonych decyzjach.

### ***Sąd ustalił następujący stan faktyczny***

Odwołująca M. O. prowadzi działalność gospodarczą pod nazwą (...) Szkoła (...). Przedmiotem działalności jest rozwijanie umiejętności mówienia w języku angielskim osadzonym w konkretnych aspektach kulturowych. Adresatem prowadzonych zajęć są głównie osoby dorosłe, młodzież. Odwołująca współpracowała wyłącznie z obcokrajowcami. Wszyscy lektorzy zatrudniani byli na podstawie umów o dzieło.

Do szkoły prowadzonej przez odwołującą zgłaszały się osoby indywidualne zainteresowane nauką języka, zorganizowane grupy, instytucje. Grupy były tworzone zazwyczaj na początku roku szkolnego, rzadko w czasie jego trwania, dotyczyło to jednostkowych sytuacji. To dana grupa decydowała o tym przez jaki okres będzie przeprowadzany cykl wykładów. Zwykle były to okresy półroczne, roczne. Grupy otwarte składające się z indywidualnych osób zapisywały się na rok szkolny.

Na podstawie testów wstępnych odwołująca weryfikowała poziom słuchaczy i kwalifikowała daną osobę do konkretnej grupy.

Do szkoły odwołującej zgłaszały się także osoby z konkretnym celem i zainteresowaniami, np. osoby zainteresowane pracą w Wielkiej Brytanii, zainteresowane nauką języka branżowego czy przygotowaniem do konkretnego egzaminu.

Odwołująca zgłaszała wykładowcy zapotrzebowania i cele grupy a następnie wykładowca przystępował do tworzenia programu. Po opracowaniu programu, przedkładał go odwołującej, dyskutowano o nim. Program stanowiły

konspekty, które zawierały pytania do dyskusji dla określonej tematyki, słówka które były wprowadzane w czasie zajęć właściwe dla danego tematu. Większość materiałów przygotowywana była przed rozpoczęciem danego cyklu, a jeśli była taka potrzeba wykładowca opracowywał dalsze materiały w czasie trwania cyklu. W czasie trwania kursu zwykle pojawiały się problemy językowe, wówczas wykładowca modyfikował program i dostosowywał go do potrzeb grupy. Materiały opracowane dla danej grupy, były wykorzystywane do pracy z kolejnymi grupami po odpowiedniej modyfikacji w zależności od poziomu grypy i jej potrzeb.

Średnio w ciągu miesiąca dla jednej grupy odbywało się 8 wykładów. Z reguły w ciągu miesiąca realizowany był jeden temat.

W ramach jednej umowy o dzieło wykładowca prowadził wykłady z kilkoma grupami. Jeśli kurs dla danej grupy był intensywny wykładowca prowadził w ciągu miesiąca zajęcia tylko z tą grupą.

W danym cyklu szkoleniowym jedna grupa miała zajęcia z różnymi wykładowcami. Odwołująca kładła nacisk na różnorodność tematów, akcentów, kultury.

Wykładowcy prowadzili dziennik zajęć, do którego wpisywali datę zajęć, temat. Osoby uczęszczające na kurs nie były oceniane. Rzadko przeprowadzane były testy- zwykle na życzenie słuchaczy.

Lektorzy mogli korzystać z książek znajdujących się w bibliotece szkoły czy też materiałów przygotowanych przez szkołę.

Plan zajęć ustalany był z grupą, wykładowcą i odwołującą.

W czasie nieobecności lektora zastępowali go inni obcokrajowcy z grona osób współpracujących z odwołującą. W czasie zastępstw wykładowca korzystał ze swoich materiałów dotyczących danej tematyki uzgodnionej wcześniej z grupą, bądź też modyfikował temat - jeśli wykładowca nie czuł się dobrze w danej tematyce.

Odwołująca wizytowała zajęcia. Średnio raz na kwartał uczestniczyła w zajęciach.

Wysokość wynagrodzenia uzależniona była ilości materiałów przygotowanych przez wykładowcę, czasu potrzebnego na ich przygotowanie, stopnia skomplikowania danej tematyki oraz od ilości wykładów. Wynagrodzenie było wypłacane raz w miesiącu na podstawie rachunku przygotowanego przez szkołę. Odwołująca każdego miesiąca po zakończeniu danego cyklu wykładów spotykała się z wykładowcą i omawiała realizację umowy.

Organ rentowy przeprowadził kontrolę u odwołującej.

W wyniku kontroli organ rentowy uznał, iż zawarte z lektorami języka angielskiego umowy o dzieło nosiły znamiona umów zlecenia, zaś odwołująca nie wywiązała się z łączących się z tą umową obowiązków ubezpieczeniowych.

W konsekwencji organ rentowy wydał zaskarżone decyzje.

Powyższy stan faktyczny, Sąd ustalił w oparciu o akta organu rentowego, akta kontroli przeprowadzonej u płatnika M. O., dokumentację szkoleniową sporządzoną przez zainteresowaną, zeznania świadka E. N. (k 104 a) oraz zeznania odwołującej M. O. (k 105)

Sąd uznał zeznania świadka oraz odwołującej za rzeczowe i spójne. Odwołująca opisała sposób realizacji umowy przez zainteresowanych. Sąd jednak odmiennie ocenił wnioski odwołującej dotyczące charakteru zawartych umów.

Sąd pominął dowód z przesłuchania zainteresowanej z uwagi jej nieusprawiedliwione niestawiennictwo na rozprawach.

**Sąd zważył, co następuje:**

Odwołanie M. O. nie zasługuje na uwzględnienie.

Na wstępie należy wyjaśnić, że organ rentowy ma uprawnienia do badania ważności umów cywilnoprawnych. Zgodnie, bowiem z art. 68 ustawy z dnia 13 października 1998r.

o systemie ubezpieczeń społecznych (t.j. Dz. U. 2016, poz. 963 ) zwanej dalej ustawą, do zakresu działania Zakładu Ubezpieczeń Społecznych należy między innymi stwierdzanie ustalanie obowiązku ubezpieczeń społecznych. Natomiast przepis art. 83 ust. 1 ustawy daje organowi rentowemu podstawy do prowadzenia postępowania administracyjnego w przedmiocie prawidłowości zgłaszania i przebiegu ubezpieczeń społecznych, co jednoznacznie sprowadza się do badania rzeczywistej treści tytułu podlegania tym ubezpieczeniom (wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 19 stycznia 2012r., III AUa 1539/11).

Stosownie do art.6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust.1 i art.13 pkt 2 ustawy obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy zlecenia. Ubezpieczeniom podlegają od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy.

Podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne, rentowe i wypadkowe zleceniobiorców stanowi przychód, w rozumieniu przepisów o podatku dochodowym od osób fizycznych, jeżeli w umowie zlecenia albo w innej umowie o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy k.c. o zleceniu, określono odpłatność za jej wykonywanie kwotowo (art. 18 ust. 1 i 3 oraz art. 20 ust. 1 ustawy).

Bezspornym jest, iż w okresach wskazanych w zaskarżonych decyzjach odwołująca zawarła z A. D. umowy, które nazwała umowami o dzieło.

W przedmiotowej sprawie sporne pozostawało natomiast ustalenie charakteru prawnego tych umów, a konkretnie, czy umowy te należało uznać za umowy o dzieło, zgodnie z przyjętym przez odwołującą nazewnictwem, czy też za umowy o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy o zleceniu, jak podnosił organ rentowy w zaskarżonych decyzjach. Od tego ustalenia zależał bowiem obowiązek odwołującej jako płatnika, odprowadzania składek na ubezpieczenia społeczne.

W myśl art. 353' k.c., który wyraża zasadę swobody umów, stronom umów przyznaje się możliwość ułożenia stosunku prawnego wedle swego uznania, byleby jego treść i cel pozostawała w granicach zakreślonych przez prawo, naturę (właściwość) stosunku prawnego oraz zasady współżycia społecznego.

Zgodnie z kodeksową definicją umowy o dzieło, zawartą w art. 627 k.c., przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Natomiast w myśl przepisu art. 734 § 1 k.c., stanowiącego definicję zlecenia, przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie, przy czym do pokrewnych do zlecenia umów o świadczenie usług ( art. 750 k.c.) stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu.

Dokonując porównania wskazanych regulacji prawnych dotyczących obu rodzajów umów wskazać należy, iż mogą być one zaliczone do umów o świadczenie usług w szerokim znaczeniu. Różnią się one jednak w zakresie podstawowych elementów konstytutywnych stanowiących o istocie umowy (essentialia negotii). Podstawową cechą umowy o dzieło, nazywanej inaczej umową rezultatu, jest określenie dzieła - przyszłego wytworu, który w momencie zawarcia umowy nie istnieje, natomiast ma powstać w ściśle określonej przyszłości. Przyszły rezultat stanowiący przedmiot umowy o dzieło musi być z góry przewidziany i określony. Oznaczenie dzieła może także nastąpić przez odwołanie się do obowiązujących norm lub standardów, ewentualnie do panujących zwyczajów. Zatem nie można uznać za dzieło czegoś, co nie odróżnia się w żaden sposób od innych występujących na danym rynku rezultatów pracy materialnych bądź niematerialnych, gdyż wówczas zatraciłby się indywidualny charakter dzieła. Dzieło nie musi wprawdzie być czymś nowatorskim i niewystępującym jeszcze na rynku, jednak powinno posiadać charakterystyczne, wynikające z umowy cechy, umożliwiające zbadanie, czy dzieło zostało wykonane prawidłowo i zgodnie z indywidualnymi

wymaganiami bądź upodobaniami zamawiającego (wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 18 kwietnia 2013r., 111 AUa 1651/12, LEX nr 1321907). Przedmiot umowy o dzieło może być określony w różny sposób i różny może być stopień dokładności tego określenia, pod warunkiem, że nie budzi on wątpliwości, o jakie dzieło chodzi.

Zgodnie z trafnym w tym zakresie stanowiskiem Sądu Najwyższego wyrażonym w wyroku z dnia 5 marca 2004r., 1 CK 329/03 ( niepubl .) „zasadniczy w tej materii przepis art. 627 k.c. wskazuje tylko na potrzebę „oznaczenia dzieła” i dopuszcza określenie świadczenia ogólnie w sposób nadający się do przyszłego dookreślenia na podstawie wskazanych w umowie podstaw lub bezpośrednio przez zwyczaj bądź zasady uczciwego obrotu (art. 56 k.c.)”. Cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, która wyraża się przez niezależność powstałego rezultatu od dalszego działania twórcy oraz od osoby twórcy. W przypadku rezultatu materialnego, samoistną wartością, dla której osiągnięcia strony zawarły umowę o dzieło jest konkretna rzecz. Rezultat umowy o dzieło powinien być obiektywnie osiągalny i w konkretnych warunkach pewny. Starania przyjmującego zamówienie mają doprowadzić w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia. Przedmiotem świadczenia przyjmującego zamówienie jest wykonanie dzieła, które może polegać na stworzeniu dzieła lub przetworzeniu dzieła do takiej postaci, w jakiej poprzednio nie istniało. Istotną cechą omawianej umowy jest, że między jej stronami nie występuje jakikolwiek stosunek zależności lub podporządkowania.

Drugą konstytutywną cechą umowy o dzieło jest jej odpłatność, co wynika wprost z definicji umowy, zgodnie z którą, zamawiający dzieło zobowiązuje się do zapłaty wynagrodzenia, przy czym wysokość wynagrodzenia w umowie o dzieło, zgodnie ze stanowiskiem Sądu Najwyższego wyrażonym w wyroku z dnia 27 lutego 2004r., V CK 307/03 nie jest cechą przedmiotowo istotną tej umowy, a w braku jego określenia w postanowieniach umownych, stosuje się art. 628 k.c.

W odróżnieniu od umowy o dzieło, w umowie zlecenia, nazywanej umową starannego działania, osiągnięcie rezultatu nie jest elementem koniecznym, a jedynie wynikiem podjętego działania. Tym samym w przypadku umowy zlecenia ocenie podlega nie konkretnie osiągnięty cel, ale czynności zmierzające do jego osiągnięcia oraz staranność ich wykonania. Do najczęściej akcentowanych w orzecznictwie cech umowy zlecenia, jako rodzącej zobowiązanie starannego działania, odróżniających ją od umowy o dzieło, stanowiącej podstawę powstania zobowiązania rezultatu, należą: brak konieczności osiągnięcia konkretnego i sprawdzalnego rezultatu, co do zasady obowiązek osobistego wykonania umowy, element osobistego zaufania między stronami, fakt, że dołożenie należytej staranności i mimo to nieosiągnięcie zamierzonego skutku nie może stanowić niewykonania zobowiązania - wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 6 września 2012r., III AUa 330/12, LEX nr 1217746, ocena wykonania umowy' zlecenia przez pryzmat czynności zmierzających do osiągnięcia celu oraz staranności ich wykonania - wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 24 maja 2012r., III AUa 267/12, LEX nr 1220392.

Rozróżniając umowy zlecenia od umów o dzieło należy podkreślić, iż w obu umowach inaczej rozkłada się ryzyko wykonania i jakości usługi. W umowie o dzieło przyjmujący zamówienie odpowiada za osiągnięcie rezultatu i jego jakość. Stąd też, za Sądem Najwyższym przyjmuje się, iż rezultat umowy o dzieło musi być sprawdzalny, czyli zdalny do poddania sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych (Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 marca 2013r., 1 CSK 403/12). W przypadku natomiast umów zlecenia, odpowiedzialność kontraktowa przyjmującego zlecenie powstanie wówczas, gdy przy wykonaniu zlecenia nie zachował wymaganej staranności, niezależnie od tego, czy oczekiwany przez dającego zlecenie rezultat nastąpił, czy też nie.

Oceniając charakter spornych umów, w ocenie Sądu nie ulega wątpliwości, iż były to umowy o świadczenie usług, do których należy stosować przepisy dotyczące umowy zlecenia, zgodnie z art. 750 k.c. Odesłanie to znajduje zastosowanie wówczas, gdy przedmiotem umowy jest dokonywanie czynności faktycznych, a umowa nie jest unormowana w przepisach dotyczących innych umów nazwanych jak umowy o dzieło, agencji, komisji itp.

Dodać należy, iż umowy o świadczenie usług charakteryzują się tym, że ich przedmiotem jest świadczenie usług, jednej lub większej - określonej liczby usług, bądź stałe świadczenie usług określonego rodzaju. Umowy takie mogą mieć charakter odpłatny bądź nieodpłatny i są umowami konsensualnymi. Stosunek między stronami umowy o świadczenie usług jest oparty na wzajemnym zaufaniu i z uwagi na to umowy te wymagają osobistego wykonania przez

usługodawcę. Brak zaufania uzasadnia wypowiedzenie umowy o świadczenie usług zawartej na czas oznaczony (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 15 września 2008r., 1 ACa 84/08).

Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem, nazwa umowy nie jest elementem decydującym samodzielnie o rodzaju zobowiązania, w oderwaniu od oceny rzeczywistego przedmiotu tej umowy i sposobu oraz okoliczności jej wykonania ( wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 6 czerwca 2012r., III AUa 377/12).

W niniejszej sprawie Sąd, analizując okoliczności zawarcia i faktycznego wykonywania umów łączących odwołującą z zainteresowaną, doszedł do jednoznacznych wniosków, iż sporne umowy nie sposób uznać za umowy o dzieło.

Przedmiot umów nie miał charakteru zindywidualizowanego aby móc uznać, że stanowił dzieło w rozumieniu kodeksu cywilnego. W treści umów brakowało istotnych parametrów wykonania powierzonej pracy. Jest to istotne o tyle, że umowa o dzieło jako umowa rezultatu musi zawierać kryteria, w oparciu o które możliwa będzie weryfikacja jej wykonania. Oznacza to, że wykonujący musi wiedzieć w oparciu o jakie przesłanki (parametry) dane dzieło ma być wykonane. Przesłanki te muszą mieć charakter cech indywidualnych. Tymczasem analiza treści przedmiotowych umów nakazuje uznanie, że zabrakło w nich cech indywidualizujących powierzone prace. Jej brak skutkuje uznaniem, że była ona zwyczajnie zbędna w kontekście powierzonych prac. W ramach zawartych umów zainteresowana prowadziła zajęcia polegające na nauce języka obcego. Za pośrednictwem zainteresowanej realizowany był proces nauczania języka.

Przedmiotem umów było świadczenie przez zainteresowaną określonych usług na rzecz działalności gospodarczej prowadzonej przez odwołującą. Czynności wykonywane przez zainteresowaną miały być wykonywane z należytą starannością. W odróżnieniu od umowy zlecenia umowa o dzieło wymaga, by starania przyjmującego zamówienie doprowadziły do konkretnego, w przyszłości indywidualnie oznaczonego rezultatu. Umowa zlecenia nie akcentuje tego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia, lecz starania w celu osiągnięcia wyniku są elementem wyróżniającym dla umowy zlecenia tj. przedmiotowo istotnym. O tym czy umowa została zrealizowana, decyduje w tym przypadku nie jakiś konkretny jej rezultat, ale odpowiednie wykonywanie działań.

Umów zawartych pomiędzy odwołującą a zainteresowaną nie można kwalifikować jako umów o dzieło, ponieważ zainteresowana nie zobowiązała się poprzez ich wykonanie do osiągnięcia w przyszłości konkretnego rezultatu o jakim mowa w art. 627 kc.

Odwołująca podkreślała, że zainteresowana tworzyła autorski program dostosowany do potrzeb grupy, należy jednak podkreślić, że praca dydaktyczna wymaga od nauczyciela własnej inicjatywy. Sam fakt, że nauczyciele nie korzystali z gotowych metod nauczania funkcjonujących na rynku, nie świadczy o tym, że zawarte z nimi umowy można zakwalifikować do umów o dzieło. Szkoła nauki języków obcych jest przede wszystkim miejscem zdobywania wiedzy przez uczniów niezależnie od tego czy tworzone były grypy tematyczne czy też nie. Zainteresowana nie została zatrudniona celem wygłoszenia jednego lub kilku autorskich wykładów, została zatrudniona przez pozwaną w celu nauki języka. W ramach jednej umowy zainteresowana prowadziła zwykle zajęcia z kilkoma grupami. Materiały przygotowane dla jednej grupy mogły być wykorzystywane w trakcie prowadzenia zajęć z kolejną grupą. Autorski program był tylko niezbędną częścią procesu nauczania. Każdy lektor pracujący w szkole językowej wykorzystuje swoją indywidualną kreatywność, aby w sposób jak najbardziej efektywny rozwinąć u słuchaczy umiejętności lingwistyczne. Należy przy tym zauważyć, że programy, które akcentowała odwołująca, to nic innego jak pomoce dydaktyczne służące do realizacji procesu nauczania. Rzeczą typową dla każdego rodzaju edukacji jest przygotowanie przez nauczyciela programu, konspektu, materiałów w oparciu o które realizuje program nauczania. Zmaterializowanie takich czynności na piśmie nie powoduje, że można utożsamiać je z dziełem.

Szkoła językowa jest w pierwszej kolejności miejscem zdobywania wiedzy przez uczniów, a zatem realizacji procesu nauczania podporządkowane z istoty muszą być zadania nauczycieli. Nie można traktować procesu nauki jako efekt uboczny dostarczenia autorskiego programu nauczania, gdyż to właśnie nauczanie stanowi istotę przyjętych w umowie obowiązków, (por wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 września 2016 r, II UK 342/15).

Zasadniczym zatem elementem umów zawartych przez odwołującą z zainteresowaną było nauczanie. To przeprowadzenie zajęć było usługą, o której wykonanie umówiły się strony. Przygotowanie programu nauczania i materiałów do poszczególnych zajęć miało charakter jedynie pomocniczy.

Czynności wykonywane przez zainteresowaną to czynności powtarzalne, wykonywane w dłuższych okresach, niezależnie od ilości zawartych umów. W ocenie Sądu zamiarem stron było, aby umowy obejmowały okres semestru lub roku szkolnego, a zawierania ich w okresach miesięcznych miało na celu ułatwienie rozliczania się z wykładowcami. Powyższe oznacza zamiar stałej współpracy stron umów, podczas gdy co do zasady umowy o dzieło oznaczają współpracę o charakterze incydentalnym.

W przypadku pracy wykonywanej przez zainteresowaną brak jest jakiegokolwiek widocznego efektu pracy. Rezultat, czyli wynik procesu nauczania nie mógł być przez strony z góry określony w umowach, ponieważ nie zależał od zainteresowanej.

Nie jest także możliwe poddanie pracy zainteresowanej sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych.

Jednym z kryteriów pozwalających na odróżnienie umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych (wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 26 stycznia 2006 r., sygn. akt III AUa 1700/05, OSA 2008, z. 3, poz. 5, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 listopada 2000 r., sygn. akt IV CKN 152/00, OSNC 2001, nr 4, poz. 63). Należy jednak pamiętać, że - na zasadach wynikających z kodeksu cywilnego (art. 471 k.c.) - wykonujący usługę również odpowiada za należyte wykonanie zobowiązania. Sam fakt więc, że odwołująca wizytowała zajęcia prowadzone przez zainteresowaną nie stanowi o tym, że czynność taka stanowi sprawdzian umówionego rezultatu na istnienie wad fizycznych i przemawia za zakwalifikowaniem umowy jako umowy o dzieło. Sama sprawdzalność wykonywanych czynności pod względem istnienia ewentualnych uchybień dotyczyć bowiem może tak umowy o dzieło, jak i umowy o świadczenie usług. Odwołująca badała zachowanie przez zainteresowaną należytej staranności przy prowadzeniu zajęć.

W konsekwencji powyższego Sąd uznał, iż zaskarżona decyzja organu rentowego obejmująca zainteresowaną obowiązkiem ubezpieczeń społecznych w spornych okresach wykonywania umów o świadczenie usług, jest prawidłowa.

W tym miejscu wypada dodać, iż określona w powołanym wcześniej art.353( 1) k.c. zasada swobody umów doznaje ograniczeń w sytuacji, gdy treść lub cel stosunku prawnego sprzeciwia się właściwości stosunku, ustawie lub zasadom współżycia społecznego. W niniejszej sprawie stosunek prawny wynikający ze spornych umów niewątpliwie został ułożony w sposób sprzeciwiający się naturze umowy o dzieło, o czym mowa powyżej. Nadto Sąd podziela stanowisko wyrażone w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2017r., ( II UK 518/15 ), że swoboda stron w odniesieniu do sfery ubezpieczenia społecznego doznaje dodatkowo ograniczeń. Domeną ubezpieczeń społecznych są przepisy bezwzględnie obowiązujące, których wolą stron nie można wyłączyć, czy też ograniczyć, czego przykładem jest kwestia podlegania ubezpieczeniu społecznemu, które istnieje z mocy prawa i mocą czynności prawnej nie można zniwelować powstających na tym tle obowiązków.

Prawidłowo również w decyzjach zaskarżonych organ rentowy przyjął jako podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia kwoty wyszczególnione w tych decyzjach - w tym zakresie odwołująca nie składała żadnych zarzutów.

Mając na uwadze powyższe, Sąd uznając odwołanie za bezzasadne na podstawie

art. 477<sup>N</sup> § 1 k.p.c. orzekł jak w punkcie pierwszym wyroku.

O kosztach zastępstwa procesowego Sąd orzekł na podstawie art.98 k.p.c. i art.99 k.p.c. w związku z §2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych( Dz.U. z 2015r. poz. 1804) tj wg stanu prawnego obowiązującego w dacie wniesienia odwołania, zasądzając

od odwołującej na rzecz organu rentowego kwotę 4.800 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego, wyliczoną od wartości przedmiotu sporu.

(-) SSR del Magdalena Kimel